



Znajomość naszego Pana

(Czy Jezus wiedział o swej przedludzkiej egzystencji?)

*„Znajomością swoją wielu usprawiedliwi
sprawiedliwy sługa mój, bo nieprawości ich on
sam poniesie” – Izaj. 53:11, BW.*

Powyższe słowa informują nas, że znajomość, którą posiadał nasz Pan, była bardzo istotnym czynnikiem przy wypełnieniu dzieła, jakiego On się podjął. Bez niej, być może, Jezus nie byłby w stanie oprzeć się opacznejmu tłumaczeniu Pisma, którego Przeciwnik użył, aby – kusząc Chrystusa – odwieść Go od poświęcenia. Znajomość, jaką nasz Pan posiadał jako trzydziestoletni doskonały człowiek, dotyczyła przede wszystkim Jego cudownych narodzin, Boskiego ojcostwa, a także wypełniających się w tym czasie prorocत्व odnoszących się do Jego osoby. Były to wystarczające informacje, wspierała zachęta, która przywiodła Jezusa aż do wód Jordanu.

Podobnie i każdy z nas, zanim przystąpi do przymierza z Bogiem, powinien mieć dostateczną znajomość celu podjętej decyzji. W miarę zaś naszego duchowego rozwoju, wzrastamy w znajomości i poznaniu Prawdy, która stanowi część łaski Bożej i dopomaga nam uczynić „nasze powołanie i wybranie pewnym”, zgodnie z Pańskim oświadczeniem:

„Lecz gdy przyjdzie on Duch Prawdy, wprowadzi was we wszelką prawdę” – Jan 16:13.

Duch św. kierował Jezusem, ukazując mu przyszłość i przeszłość – uczynił mu Boski plan tak jasnym, jakim po części jest on teraz i dla nas. Po części, gdyż duch, jakiego otrzymał nasz Pan, nie był pod miarą:

*„Dlatego pomazał cię Bóg... twój Bóg olejkami
wesela, jak żadnego towarzysza twego” – Psalm 45:8.*

„A SŁOWO CIAŁEM SIĘ STAŁO”

Podczas swego życia na ziemi Jezus miał pełną świadomość swej poprzedniej, niebiańskiej egzystencji, na co wskazują Jego słowa wypowiedziane do Nikodema „Jeśli nie wierzycie, gdy wam mówiłem o ziemskich sprawach, jakże uwierzycie, gdy wam będę mówił o nie-

bieskich?” – Jan 3:12. Przy innej okazji mówił do uczniów: „Cóż dopiero, gdy ujrzycie Syna Człowieczego, wstępującego tam, gdzie był pierwaj?” – Jan 6:62. W pamiętną, ostatnią w swym życiu noc, kiedy w utrapieniu modlił się do Ojca, to m. in. prosił:

„A teraz ty mnie uwielbij, Ojcze, u siebie samego tą chwałą, którą miałem u ciebie, zanim świat powstał” – Jan 17:5.

Zastanawiając się nad Pańskim cudownym narodzeniem z niewiasty, nie znajdujemy w Słowie Bożym żadnego potwierdzenia teorii, jakoby Logos (który był z Ojcem od początku) wstąpił w ciało Jezusa (tzw. nauka o wcieleniu). Przeciwnie, jest napisane, że Logos stał się ciałem (Jan 1:14), a nie – że wstąpił w ciało. Biblia uczy więc wyraźnie, że Logos stał się człowiekiem, Jezusem Chrystusem; że dobrowolnie „przyjął postać sługi i stał się podobny ludziom, okazawszy się z postawy człowiekiem” – Filip. 2:5-8. Słowo Boże uczy także, że nasz Pan będąc w przedludzkim stanie, złożył na stronę chwałę i dostojeństwo, które posiadał, i stał się dla nas ubogim: „Albowiem znacie łaskę Pana naszego Jezusa Chrystusa, że będąc bogatym, stał się dla was ubogim” – 2 Kor. 8:9. Tego też wymagała doskonała Boska Sprawiedliwość, gdyż tym, który zgrzeszył – nie był anioł – lecz człowiek, a Jezus po to się narodził, aby złożyć równoważną cenę za życie pierwszego człowieka:

„Skoro bowiem przyszła przez człowieka śmierć, przez człowieka też przyszło zmartwychwstanie” – 1 Kor. 15:21.

Powyższe pisma dowodzą, że iskra życia, którą posiadał Logos, została w cudowny sposób przeniesiona mocą Boską (a nie z Adama) z poziomu duchowej natury na poziom ziemski, cielesny. Tym samym Jezus, chociaż narodził się z niedoskonałej matki, nie był spłodzony z mężczyzny (z potępionego rodu Adama), i jako taki był czystym i doskonałym. Jego życie nie pochodziło z potępionego źródła. To było konieczne, bowiem gdyby Jezus był synem Józefa i Marii, to byłby On takim samym synem Adama, jak i my jesteśmy, i na równi z nami odziedziczyłby On grzech Adamowy.

WZROST ZNAJOMOŚCI JEZUSA

Jako dwunastoletni chłopiec, Jezus wiedział – prawdopodobnie od swojej matki – o niektórych szczegółach doty-



czących Jego osoby: że narodził się w cudowny sposób, że to o nim powiedziano, iż „Synem Najwyższego nazwany będzie”, że w nim też mają wypełnić się przepowiednie związane z przyjściem Mesjasza (Łuk. 1:32-35). W mniej więcej tym samym okresie począł Jezus zastanawiać się nad czasem rozpoczęcia swej ziemskiej misji. W Ewangelii wg św. Łukasza mamy odnotowane wydarzenie, jakie miało miejsce w Jerozolimie podczas corocznego Świąta Paschy:

„... a po trzech dniach znaleźli go w świątyni, siedzącego wśród nauczycieli, słuchającego i pytającego ich. A zdumiewali się wszyscy, którzy go słuchali, nad jego rozumem i odpowiadziami” – Łuk. 2:39-52.

Jezus z pewnością pytał znawców Zakonu o wiek, który upoważniał członków rodziny Aarona do objęcia funkcji kapłańskich. Przedniejsi kapłani i doktorzy Zakonu dziwili się, jak dwunastoletnie dziecko może rozmyślać o tak poważnych sprawach! Możemy przypuszczać, że podczas rozmowy z uczonymi w Piśmie nasz Pan upewnił się, że jeszcze nie nadszedł właściwy czas na rozpoczęcie Jego służby. Zgodnie bowiem z żądaniem Zakonu za dojrzałego uchodził mężczyzna, który ukończył trzydziesty rok życia.

Czytamy dalej, że po rozmowie w świątyni Jezus powrócił ze swoją matką i jej mężem Józefem do rodzinnego domu, i aż do czasu chrztu w rzece Jordan wiódł podobne, jak i oni, życie. Aż do dnia swego ofiarowania był uczniem, a nie nauczycielem. W każdy dzień sabatu bywał w synagodze, gdzie słuchając prorocत्व Słowa Bożego, zastanawiał się nad Boskim zarządzeniem dotyczącym osoby i misji Mesjasza.

ZNAJOMOŚĆ JEZUSA W TRZYDZIESTYM ROKU ŻYCIA

Mając trzydzieści lat, nasz Pan z pewnością posiadał większą znajomość rzeczy Bożych aniżeli Adam, gdy był na próbie. Jezus wiedział, jaka była przyczyna grzechu; znał też i skutki popełnionego przestępstwa, a stąd rozumiał potrzebę odkupienia, które Bóg zarządził względem człowieka. Patrząc bowiem na zdegradowany przez grzech otaczający Go świat, wiedział, że nikt z ludzi nie jest zdolny wypełnić doskonałych postanowień Zakonu Bożego, ujętych w dziesięciu przykazaniach (co gwarantowało życie:

„Gdyż Mojżesz pisze o sprawiedliwości, która jest z Zakonu, iż ktobykolwiek te rzeczy czynił, przez nie żyć będzie” – Rzym 10:5.

Do czasu spłodzenia z ducha św. nie miał On natomiast

wyrozumienia prorocत्व i figur Zakonu, choć przyznajemy, że w przeciwieństwie do upadłego rodzaju ludzkiego nasz Pan był bardziej przygotowany i uzdolniony do gruntownego badania Pisma Św. Apostoł św. Paweł pisze, że

„cielesny człowiek nie pojmuje tych rzeczy, które są Ducha Bożego (...), przeto iż duchownie bywają rozsądzone” – 1 Kor. 2:14.

Po namaszczeniu duchem św. z uczącego się stał się Jezus Nauczycielem, każąc wraz ze swymi uczniami o zbliżającym się Królestwie Niebios. Dlatego Izrael – uczył Jezus – jako wybrany przez Boga naród, powinien starać się zbliżyć do swego Stwórcy, aby być przygotowanym na objawienie się mocy tegoż Królestwa: „Odtąd począł Jezus kazać i mówić: Upamiętajcie się, przybliżyło się bowiem królestwo niebios” – Mat. 4:17. Zauważmy przy tym, że chociaż nasz Pan dał swym uczniom moc, aby wypędzali demonów, to przecież mocy ducha św. nie otrzymali oni prędzej, aż po dniu Pięćdziesiątnicy.

Podobnie i dzisiaj – patrząc na wzór, jaki zostawił nam Jezus – musimy powiedzieć, że w Kościele Chrystusowym (którego Głową jest nasz Pan) nikt nie może być nauczycielem (starszym), jeżeli nie jest zupełnie poświęcony, tj. spłodzony z ducha św.

Zastanawiając się nad życiem Jezusa, zwróćmy przy tym uwagę na pewien znamieny szczegół: lud izraelski nie wiedział, że nasz Pan poświęcił swe życie na służbę Bogu. W przeciwnym bowiem razie zbyteczne byłoby świadectwo Jana Chrzciciela, który chrzcząc Jezusa, widział zstępującego nań ducha św. i słyszał słowa samego Boga, jak czytamy w zapisie ewangelisty św. Jana:

Jan 1:32-34 „I świadczył Jan, mówiąc: Widziałem Ducha zstępującego jako gołębicę z nieba, i został na nim. A jam go nie znał; ale który mię posłał chrzcić wodą, ten mi rzekł: Na kogo byś ujrzał Ducha zstępującego i zostającego na nim, tenci jest, który chrzci Duchem Świętym. A jam widział i świadczył, że ten jest Syn Boży”.

PO SPŁODZENIU Z DUCHA ŚW. ...

W Ewangelii św. Mateusza 3:13 czytamy, że kiedy Jezus wyszedł z wody, to otworzyły Mu się niebiosy. Rozumieemy, że apostoł mówi tutaj o wyrozumieniu wyższych, duchowych rzeczy – do czego człowiek „zmysłowy” nie jest zdolny. Moment namaszczenia duchem św. był zarazem dla naszego Pana przypomnieniem warunków Jego przedludzkiej egzystencji, czasem, w którym otrzy-



mał On znajomość myśli, jakie miał zanim stał się człowiekiem.

Jezus nie od razu rozpoczął służbę, do której przygotowywał się przez 30 lat. W mocy ducha udał się na puszczę, gdzie przez 40 dni dogłębnie badał Słowo Boże. Będąc oświecony duchem św., zrozumiał znaczenie ofiar przymierza (ukryte w obrazie różnych figur). Szczególne z pewnością wrażenie odniósł nasz Pan po zbadaniu cieni ofiar wielkiego Dnia Pojednania. Był to bowiem obraz Jego własnej drogi, którą rozpoczął od wód Jordanu; drogi pełnej cierpień (poprzez które „nauczył się posłuszeństwa”), której końcem była śmierć – i to śmierć krzyżowa.

To samo oświecenie, które otrzymał Jezus, jest także i naszym udziałem. Pozwala nam ono zrozumieć znaczenie i warunki naszego powołania, jak też utwierdza nas w przekonaniu, że aby kiedyś wraz z Jezusem dziedziczyć Królestwo, musimy wiernie, aż do końca swych dni, postępować śladem naszego Zbawiciela. Jest to wielką Boską tajemnicą, że wspaniałe prawdy Słowa Bożego mogą rozumieć wyłącznie ci, którzy zostali spłodzeni z ducha św. Ci są „wyuczeni od Boga”.

... I PO NARODZENIU Z DUCHA

Jezus, będąc „umartwiony ciałem”, został wzbudzony jako istota duchowa (1 Piotra 3:18). Od tej pory nasz Pan posiadał już bogactwo doświadczeń uzyskanych tak na duchowym, jak i na ziemskim poziomie. Podobnie i członkowie Kościoła, będąc wzbudzeni „na podobieństwo Jego zmartwychwstania”, posiadają znajomość wszystkich błogosławionych doświadczeń obecne-

go czasu. Uczyni to ich zdolnymi i wykwalifikowanymi od przyszłej, chwalebnej Boskiej służby, mającej swe wypełnienie w realizacji dzieła Nowego Przymierza.

Zauważmy przy tym, że gdyby nasz Pan nie był wierny i lojalny wobec Ojca w warunkach swej przedludzkiej egzystencji, to nigdy by nie miał przywileju, aby stać się człowiekiem – a tym samym Odkupicielem rodzaju ludzkiego. Jezus był zawsze wierny i posłuszny: jako Logos, i jako człowiek. Takim też pozostaje i teraz, będąc wywyższonym do Boskiej natury, czci i nieśmiertelności. Jest więc On rzeczywiście prawdziwym odbiciem „chwały Jehowy”.

Czy pamiętasz te myśli:

- Czy Jezus, podczas swojej ziemskiej pielgrzymki, wiedział o warunkach swej przedludzkiej, niebiańskiej egzystencji?
- Czy Pismo Św. popiera tzw. naukę o wcieleniu naszego Pana?
- O czym dowiedział się dwunastoletni Jezus podczas rozmowy z nauczycielami Zakonu w świątyni jerozolimskiej?
- Jakie prawdy Słowa Bożego zrozumiał nasz Pan po namaszczeniu duchem św.?
- Jaki wniosek otrzymujemy ze słów św. Pawła: „*Jeśli wrośliśmy w podobieństwo jego śmierci, wrośniemy również w podobieństwo jego zmartwychwstania*” – Rzym. 6:5?

R-5156
„Straż”